

# Marek Mazurkiewicz

---

## Adw. Witold Abert – (1932–2004)

---

Palestra 49/1-2(553-554), 284-286

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Adwokat Witold Abert (1932–2004)

Trudno pisać o kimś, kto właściwie jest, mimo że uczestniczyliśmy w Jego pogrzebie.

Każdemu wejściu do Zespołu towarzyszy wizja w postaci Witka, pochylonej nad klawiszami tradycyjnej maszyny do pisania, z zawsze życzliwie uśmiechniętą twarzą, promieniującą osobowością otwartą zawsze na drugiego człowieka.

Plutarch w „Uczcie siedmiu mędrców” wkłada w usta jednego z nich znamienne słowa, iż najlepszym miejscem jest zawsze to, w którym my się znajdujemy, ponieważ miejsce zyskuje godność dzięki nam, a nie my dzięki miejscu.

Jakie to mądre słowa.

To przecież nasz kochany Zespół Adwokacki nr 14 stawał się taki, jakim jest i wszyscy stawaliśmy się lepsi przez obcowanie z Tobą, Witku.

Miarą wielkości człowieka jest między innymi dar inspirowania bliźniego bez pouczania i zbędnych słów, aby stawał się lepszy. *Verba docent = exempla trahunt*. Taką jest właśnie prawdziwa miłość bliźniego.

A tej miłości miałeś w sobie tak wiele. Powołaniem Twoim była Adwokatura i pozostałeś jej wierny aż do końca Twojej ziemskiej pielgrzymki.

*Pro futuram rei memoriam* pozwolę sobie w kilku słowach przekazać *curriculum vitae*.

Kolega Adwokat Witold Abert urodził się 24 marca 1932 roku. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w 1955 roku, uzyskując tytuł magistra prawa.

16 listopada 1955 roku rozpoczął aplikację adwokacką w Zespole Adwokackim nr 14 w Warszawie, który mieścił się wtedy w starej kamienicy, której podwórko przypominało tajemniczość i melancholię ulicy z obrazu Giorgio Chirico, a opromieniał dyskretny urok *fin de siècle*, znany z utworów Bolesława Prusa. W tym Zespole, którego lokal znajduje się obecnie przy ulicy Kijowskiej 11 w Warszawie pracował do 5 stycznia 2004 roku. (Z przerwami od lutego 1970 roku do 31 stycznia 1974 roku oraz od 1 sierpnia 1993 roku do 30 czerwca 1994 roku, będąc w pierwszym okresie starszym radcą w Samodzielnym Wydziale ds. Adwokatury w Ministerstwie Sprawiedliwości, a następnie Naczelnikiem Wydziału w Departamencie Sądów i Notariatu w Ministerstwie Sprawiedliwości).



Z pasją i zaangażowaniem pełnił bardzo liczne funkcje korporacyjne.

Jedenaście lat był Kierownikiem Zespołu Adwokackiego nr 14 w Warszawie.

Był wieloletnim wizytatorem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie. Był Wiceprzewodniczącym Komisji Rewizyjnej Izby Adwokackiej w Warszawie, wieloletnim sekretarzem prawniczym Naczelnej Rady Adwokackiej, dwie kadencje zastępcą Sekretarza Naczelnej Rady Adwokackiej. Odznaczony Złotą Odznaką Adwokatury Polskiej oraz Odznaką Adwokatura Zasłużonym. Za działalność społeczną został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

To *curriculum vitae* dla nas wszystkich, którzy mieliśmy szczęście przebywać blisko Ciebie, Witku, wypełnione było zawsze Twoją niezmienną życzliwością i dobrocią.

Mimo niezliczonych obowiązków, dla każdego zawsze znalazłeś czas, aby służyć dobrą radą, dobrym słowem oraz ogromną wiedzą i doświadczeniem.

Kochaliśmy Cię wszyscy. Młodzi wchodzący do zawodu aplikanci oraz starsi koledzy. Nie uprzedzałeś się nigdy do nikogo, nigdy nikogo nie obwiniałeś. W ciężkich chwilach każdemu potrzebującemu podawałeś współczującą dłoń w sposób serdeczny i dyskretny. Potrafiłeś rozwiązywać trudne problemy korporacyjne przez doskonałe przygotowanie i precyzyjną, niepodważalną argumentację. Ta rzetelność, precyzja i finezja towarzyszyła przygotowaniu wszystkich bez wyjątku spraw, zarówno tych wielkich i głośnych procesów karnych, jak i tych zwykłych codziennych. Sprawy karne były twoją pasją, nie czyniłeś podziałów na te wielkie i te małe, bo w jednych i drugich tak samo cierpią ludzie, którym trzeba pomóc. I pomagałeś, wygłaszając przemówienia z kartezyjańską jasnością i przejrzyistością, która zniwalała Sąd do słuchania i uwagi.

Realizowałeś swoje powołanie obrończe w sprawach karnych, stawiając zawsze na pierwszym miejscu człowieka.

Bogactwo ogromnej wiedzy i doświadczenia przekazywałeś młodszym kolegom i nam.

Twoja dobra osobowość promieniuje wciąż i jest niezniszczalna. Dlatego dotąd, dokąd będzie istnieć ta sięgająca ubiegłego wieku niepowtarzalna, rodzinna więź realizowania powołania Adwokata, której na imię Zespół Adwokacki nr 14 przy ulicy Kijowskiej 11, Ty jesteś w nim, gdyż przypominając słowa Mickiewicza – zostałeś tu cząstką swojej duszy.

Byłeś człowiekiem silnym. Silnym tą siłą, którą daje wiara w Boga, nadzieja i miłość. Kochałeś Polskę, kochałeś Ludzi, kochałeś Adwokaturę, kochałeś Rodzinę.

Wiedziałeś, że tak, jak Polska jest wielka i silna Bogiem, tak Adwokatura pozostanie wielka i silna będąc Polską Adwokaturą.

Tej Polskiej Adwokaturze poświęciłeś całe życie, wierny ślubowaniu, które 25 stycznia 1958 roku złożyłeś w ówczesnej siedzibie Rady Adwokackiej w Warszawie, przy ulicy Koszykowej 54, przyjęte przez śp. Dziekana Adw. Stanisława Garlickiego, który podobnie jak Ty był *magna pars* Adwokatury Polskiej, kierując się zasadami godności, uczciwości i sprawiedliwości.

Zawsze walczyłeś o wysoki poziom wiedzy Koleżanek i Kolegów Adwokatów. Jako Kierownik Zespołu Adwokackiego organizowałeś niedocenione wtedy, a jakże ważne szkolenia zawodowe, wyeksponowane jako stała pozycja wszystkich zebrań. Czas współczesny wykazał, że przewidziałeś bieg historii, bo:

„Im kto wyżej wstąpił  
w większy trud się wprzęga  
i tym się nawet zniża,  
że wyżej nie sięga” (A. Mickiewicz).

To Twój moralny testament dla nas, dla całej Wielkiej Polskiej Adwokatury, integralnie związanej z Narodem Polskim; sięgać coraz wyżej i bronić tego, co Polskie i Święte. Dziękujemy Ci za to, Witku Kochany.

*Marek Mazurkiewicz*

## **Adwokat Maria Budzanowska w 16. rocznicę śmierci**

Wiadomość o śmierci Pani Mecenas Marii Budzanowskiej przyszła do Piotrkowa Trybunalskiego w ostatnim dniu lutego 1988 roku, w mglisty i deszczowy ranek.

Wiedzieliśmy już, że nieuleczalna choroba wyrwie ją z naszych szeregów, ale nie przypuszczaliśmy, iż tak szybko.

Jeszcze miesiąc wcześniej rozmawiała ze mną o konieczności krótkotrwałego leczenia.

Maria Teresa Budzanowska wykonywała w latach 1957–1978 zawód adwokata w Zespole Adwokackim w Piotrkowie Trybunalskim, w tym mieście mieszkała na stałe oraz prowadziła do 1982 roku część swojej działalności politycznej.

W 1988 roku byłem kierownikiem Zespołu Adwokackiego w Piotrkowie Trybunalskim i wiedziałem, że środowisko nasze weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych, mimo że nie omieszkało mi przekazać niezwłocznie do wiadomości informacji o niechętnym stosunku ówczesnych władz do naszego udziału w tych uroczystościach.

Kiedy wszedłem do Zespołu, były już obecne koleżanki – przybyłe niezwłocznie po dotarciu wiadomości – adw. Jola Uniszewska wystąpiła o zorganizowanie najbardziej zaangażowanego udziału środowiska, zaś adw. Ilona Nowakowska-Góra i adw. Urszula Gal rozpoczęły przygotowywanie czynności związanych z tym udziałem.